

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodnicząca	SSA Nadzieja Surowiec
Sędziowie	SSA Halina Czaban SSA Leszek Kulik (spr.)
Protokolant	Agnieszka Rezanow-Stöcker

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013 r. sprawy:

- 1) **K. W. s. R.** oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk
- 2) **Ł. K. s. A.** oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk
- 3) **Ł. J. s. W.** oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 22 października 2012 r. sygn. akt II K 22/12

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. S., adw. J. R., adw. Z. Z. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym kwoty po 138 (sto trzydzieści osiem) złotych należnego podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

III. Zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. W. , Ł. K. i Ł. J. zostali oskarżeni o to, że: w nocy z 28 na 29 marca 2008 roku w M. przy ulicy (...), powiat (...), województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia L. K., działając ze szczególnym okrucieństwem, zadawali mu ciosy co najmniej dwoma narzędziami, siekierą i ostro zakończonym nożem oraz uderzali pięścią, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: sześciu ran rąbanych głowy z następowym złamaniem kości twarzy i mózgowiczaszki oraz zranieniem mózgu, sześciu ran tłuczonych głowy, jednej rany klutej głowy, jednej rany ciętej głowy, dziewięciu otarć naskórka głowy, dwóch ran rąbanych tułowia z uszkodzeniem obręczy kostnej kończyn górnych, szesnastu ran ciętych tułowia, siedemnastu ran klutych tułowia,

dwóch ran tłuczonych tułowia, czternastu otarć naskórka na tułowiu, trzech ran rąbanych lewej kończyny górnej z następowym uszkodzeniem kości ramiennej i kości łokciowej, trzech ran ciętych lewej kończyny górnej, jednej rany tłuczonej lewej kończyny górnej, ośmiu otarć naskórka lewej kończyny górnej, dwóch ran rąbanych lewej kończyny dolnej z następowym rozczłonkowaniem talerza kości biodrowej i złamaniem kości piszczelowej, dwóch ran kłutych lewej kończyny dolnej, dwudziestu ran ciętych lewej kończyny dolnej, dwóch otarć naskórka lewej kończyny dolnej, jedenastu otarć naskórka prawej kończyny górnej, jednej rany kłutej prawej kończyny górnej, jednej rany ciętej prawej kończyny górnej, trzech ran kłutych karku, jednej rany ciętej karku, przy czym bezpośrednią przyczyną skutkującą zgonem L. K. był bardzo ciężki uraz czaszkowo - mózgowy, przy czym czynu tego dopuścili się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 22 października 2012r. w sprawie sygn. akt II K 22/12:

I. Oskarżonych K. W., Ł. K. i Ł. J. uznał za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i za to skazał ich na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., wymierzając z mocy art. 148 § 1 k.k. karę po 25 /dwadzieścia pięć/ lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 40 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonych K. W., Ł. K. i Ł. J. środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 /dziesięciu/ lat.

III. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności:

1/ K. W. od 29 maja 2008 roku do 13 września 2011 roku,

2/ Ł. K. od 29 maja 2008 roku do 13 września 2011 roku,

3/ Ł. J. od 23 lutego 2012 roku do 22 października 2012 roku

IV. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: 1/ wymazówki z substancją koloru brązowego szt. 15, 2/ zeszkobin koloru brązowego, 3/ skóropodobnych rękawic ze śladami koloru brązowego, 4/ rękawicy roboczej skóropodobnej, 5/ śladów spodów obuwia, 6/ pudełka do gilz papierosowych z napisem (...), 7/ paczki z papierosami, 8/ rozmazu substancji koloru brązowego, 9/ krwawego śladu struktury tkaniny, 10/ substancji koloru białego, 11/ włosów, 12/ wyszkobin i końcówki paznokci, 13/ pięciu metalowych tulejek, metalowego guzika, i przedmiotu w kształcie węża, 14/ zawartości paleniska z popielnika, 15/ koperty z zawartością włosów - zapisanych w księdze dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Ostrołęce pod pozycją 6/09.

V. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić:

a/ R. K. dowody rzeczowe w postaci: 1/ opryskiwacza ciśnieniowego z lancą koloru seledynowego, 2/ czajnika metalowego, 3/ plastikowego lejka z sitkiem, 4/ fragmentu szklanej popielniczki szt. 2, 5/ plastikowego krzesła koloru ciemnego z odłamaną lewą przednią nogą, 6/ trzech kluczy na metalowym kółku ze śladami rdzewienia, 7/ emaliowanego beżowego garnka o średnicy 16 cm, 8/ kielni murarskiej, 9/ krzesła tapicerowanego, 10/ siekierki z drewnianym trzonkiem, 11/ tłuczka do mięsa, 12/ fragmentu plastikowej nogi koloru ciemnego, 13/ dwóch kluczy, 14/ łopaty z drewnianym trzonkiem, 15/ metalowej gracy, 16/ metalowego klucza, 17/ trzech pęków kluczy, 18/ pędu kluczy, 19/ klucza, 20/ dwóch kluczy, podkładek i gwoździ, 21/ okna piwnicznego, 22/ kartonowego opakowania po opryskiwaczu, 23/ opakowania po sodzie spożywczej (...), 24/ poszwy kołdry, 25/ poszewki z poduszki szt. 2, 26/ prześcieradła, 27/ opakowania foliowego po tytoniu (...), 28/ poszewki poduszki jasnej, 29/ podkoszulka białego, 30/ koszulki z długim rękawem koloru seledynowego, 31/ kalesonów koloru jasnego, 32/ slip męskich, 33/ pudełka

tekturowego koloru pomarańczowo - czerwonego z napisem (...) ze zdjęciami, 34/ portfela męskiego koloru czarnego z napisem R. - zapisane w księdze dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Ostrołęce pod pozycją 6/09,

b/ K. W. dowód rzeczowy w postaci butów sportowych (...) z tworzywa koloru białego,

c/ Ł. K. dowody rzeczowe w postaci: 1/ bluzy sportowej z kapturem z napisem na rękawie (...), 2/ spodni dżinsowych koloru niebieskiego z paskiem skórzanym wraz z kłamrą metalową, 3/ bluzy sportowej w nieokreślonym kolorze zbliżonym do fioletu z zielonymi wstawkami na rękawach, 4/ bluzy rozpinanej na suwak błyskawiczny w kratę o kolorach granatowo - szaro - czarnych, 5/ czarnego tishert na krótki rękaw - zapisanych w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych (akta sprawy k. 930), przechowywane w magazynie depozytowym KMP w O.,

d/ właścicielowi sklepu (...) w M. dowód rzeczowy w postaci płyty CD koloru czerwonego z napisem A. (...), znajdujący się w aktach sprawy k. 797.

VI. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: J. Ś. i J. R. kwotę po 1 623,60 /jeden tysiąc sześćset dwadzieścia trzy złotych sześćdziesiąt groszy/, Z. Z. kwotę (...),80 /trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt cztery złotych osiemdziesiąt groszy/ tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu wykonywaną odpowiednio wobec oskarżonych K. W., Ł. K., Ł. J..

VII. Zwolnił oskarżonego z uiszczenia opłaty. Wydatkami poniesionymi w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego K. W. zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając mu:

1/błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść przez ustalenie, że oskarżony popełnił zarzucaną mu zbrodnię zabójstwa,

2/obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wyroku zwłaszcza przepisu art. 4 kpk przez dokonanie jednostronnie niekorzystnej dla oskarżonego oceny materiału dowodowego, art. 5 par 2 kpk przez tłumaczenie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, art. 7 kpk przez wybiórczą i niepełną ocenę materiału dowodowego, art. 424par 1 kpk przez sporządzenie uzasadnienia w sposób odbiegający od wymogów tego przepisu, a także niezasadnie kosztów obrony z urzędu za dwukrotną obronę z urzędu przed sądem I instancji

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie dodatkowo kosztów nieopłaconej obrony z urzędu za dwukrotny udział obrońcy w postępowaniu przed sądem I instancji.

Obrońca oskarżonego Ł. K. na podstawie art. 444 i 425 § 1-3 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść tego oskarżonego.

Zarzucił mu na mocy art. 438 pkt. 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę a mających wpływ na treść wyroku przez ustalenie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony K. Ł. dokonał zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego Ł. J. na podstawie art.444 k. p. k i art.425 1-3 k. p. k zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego Ł. J..

Na podstawie art.438 pkt 2 i art.438 pkt 3 k. p. k wyrokowi temu zarzucił

1 / obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art.7, 5 i 410 k. p. k przez jednostronnie niekorzystną ocenę wyjaśnień oskarżonego ze śledztwa a następnie odwołanych, uznanie za wiarygodne

zeznań świadków M. J., S. G., G. D., Z. B., pomimo, że zeznania tych świadków były wielokrotnie zmieniane i nie sposób ustalić, czy świadkowie ci prawidłowo potrafią odtworzyć przebieg i daty zdarzeń, o których zeznają a ponadto zbytnie przywiązywanie wagi do treści zeznań świadków R. D. i M. W. (1), z których nie wynika, że to oskarżeni byli na stacji paliw ,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść , polegający na przyjęciu, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 148 § 1 k. k w zw z art.64 § 1 k. k, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynu określonego w art. 279 § 1 k. k w zw z art.64 § 1 kk względnie art.280 § 1 kk w zw z art.64 § 1 kk.

Stawiając te zarzuty skarżący wniósł o:

1 / zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu,

ewentualnie

2/ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

względnie

3/ zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego Ł. J. na podstawie art.279 §1 k.k w zw. z art.64 § 1 k. k lub z art.280 § 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk.

Prokurator na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk i art. 444 kpk zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonych K. W., Ł. K. i Ł. J. w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 kpk, 410 kpk i 424 § 1 kpk poprzez dowolną, sprzeczną z zasadą obiektywizmu, niepełną oceną materiału dowodowego polegającego na nieuwzględnieniu jako okoliczności obciążających mających wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonych K. W., Ł. K. i Ł. J. faktu, że zarzucanego im przestępstwa dopuścili się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne oraz że działali ze szczególnym okrucieństwem i pokrzywdzonemu L. K. zadali 132 uderzenia różnymi przedmiotami w różne części ciała, w tym w sumie 14 ran (rąbanych, tłuczonych, kłutych i ciętych) głowy, po śmierci zaś polali zwłoki wapnem, a ponadto wniosków wynikających z opinii sądowo- psychiatrycznych i sądowo-psychologicznych a dotyczących faktu, że u oskarżonych rozpoznano osobowość dyssocjalną

charakteryzującą się obniżeniem uczuciowości wyższej oraz że oskarżeni posiadają skłonności do przemocy, zachowań impulsywnych, agresywnych i autoagresji a ich pozostawanie na wolności stanowi zagrożenie dla porządku prawnego, ponieważ nie wyciągają praktycznych wniosków z dotychczasowych doświadczeń życiowych, a pozostając na wolności mogą wchodzić w konflikt z prawem,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia o karze, który miał wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu, że wobec oskarżonych nie zachodzą podstawy do wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności obciążające: bardzo znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, brutalność a wręcz okrucieństwo działania oskarżonych wobec starszego mężczyzny, zadających mu 132 uderzenia różnymi przedmiotami w różne części ciała, z których to uderzeń 14 to rany rąbane, tłuczone, kłute i cięte głowy, po śmierci zaś polanie zwłok wapnem oraz fakt, iż oskarżeni zarzucanego im przestępstwa dopuścili się w warunkach recydywy, a także z pobudek zasługujących na szczególne potępienie, przy braku okoliczności łagodzących oraz wniosków wynikających z opinii sądowo-psychiatrycznych i sądowo-psychologicznych, iż oskarżeni pozostając na wolności mogą wchodzić w konflikt z prawem wskazują, że wobec oskarżonych winny być orzeczone kary dożywotniego pozbawienia wolności.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacje są bezzasadne w stopniu oczywistym i jako takie nie zasługują na uwzględnienie.

Zakres zaskarżenia wniesionych środków odwoławczych obliguje do ustosunkowania się w pierwszej kolejności do apelacji obrońców oskarżonych, którzy podnosząc zarzuty błędnych ustaleń faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania, wnoszą o uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego im czynu, przy czym apelacja Ł. J. zawiera wnioski alternatywne, zmierzające do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zauważyć też należy, że niektóre z kwestii podnoszonych przez skarżących, stanowiły element wspólny i były powielane we wniesionych środkach odwoławczych, co uzasadnia łączne ustosunkowanie się do stawianych w tym zakresie zarzutów i wspierającej je argumentacji.

Na plan pierwszy wysuwa się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżeni dopuścili się przypisanej im zbrodni zabójstwa. Apelujący zmierzają do wykazania, że wina oskarżonych została oparta wyłącznie na niewiarygodnych pomówieniach Ł. J.. Tak podniesiony zarzut implikuje konieczność ustalenia czy pomówienia współoskarżonego mogą, w jakim zakresie i okolicznościach, stanowić pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie.

Zarówno w doktrynie i judykaturze zgodnie przyjmuje się, że pomówienie jest dowodem, który przy zachowaniu określonych wymogów, może stanowić podstawę ustaleń faktycznych, w tym ustaleń w przedmiocie winy osób pomawianych, jak też osoby, która pomawia. Pomówienie współoskarżonego - nawet następnie odwołane - może być również dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki.

Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2006 r. II KK 29/05 (OSNKW 2006/4/41) stwierdzając wprost, iż „pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (art. 7 k.p.k.)”.

Kwestia oceny pomówienia zajmuje szczególne miejsce w ugruntowanym już stanowisku judykatury, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wystarczy w tym miejscu powołać orzeczenie powiększonego składu Sądu Najwyższego, który podkreślił, że ocena wiarygodności pomówienia wymaga ze strony sądu szczególnej ostrożności, gdyż pomówienie nie stanowi dowodu pełnowartościowego, chyba że jest ono jasne i konsekwentne, a ponadto znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, przy czym nie bez znaczenia jest też osobowość pomawiającego. Prawdziwość pomówienia może być kwestionowana także ze względu na osobiste zainteresowanie pomawiającego, zmierzające np. do przerzucenia winy na inną osobę lub nawet zmniejszenia winy własnej (wyr. 7 s. SN z 11 X 1977 r., VI KRN 235/77, nie publ.).

Wyjaśnienia złożone w śledztwie, a następnie odwołane lub zmienione, stanowią również dowód w sprawie, który podlega swobodnej ocenie w konfrontacji z innymi dowodami przy uwzględnieniu wskazanych powodów ich zmiany lub odwołania. O wartości dowodowej zeznań lub wyjaśnień nie decyduje zatem to, w jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ich treść w konfrontacji z innymi dowodami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1978 r., V KR 78/78, OSNKW 12/1978, poz. 147).

W razie odwołania takiego "wyjaśnienia-pomówienia" należy w szczególności wnikliwie zbadać, czy wskazane powody uzasadniają ich zmianę, a więc czy są przekonujące.

W przedmiotowej sprawie kontrola Sądu ad quem w istocie sprowadza się do ustalenia, czy pomówienia oskarżonego Ł. J. złożone na etapie śledztwa i następnie odwołane, spełniają powołane kryteria i znajdują potwierdzenie w innych dowodach i czy ocena przedmiotowego dowodu przez Sąd I instancji nie nastąpiła z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd a quo uwzględnił te wszystkie uwarunkowania i właściwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia Ł. J. i z oceny tej wyprowadził trafne wnioski o winie oskarżonych.

Uwadze tego sądu nie umyka również specyfika dowodu z „pomówień”, czemu dał wyraz w części motywacyjnej wyroku, gdzie dokonał ich szczegółowej analizy w konfrontacji z innymi dowodami przy zastosowaniu zasady nieufności. Lektura uzasadnienia wskazuje, że dokonana w tym zakresie ocena jest wszechstronna, a nie jednostronna, powierzchowna i fragmentaryczna jak to widzą skarżący.

Wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów oznacza nakaz dokonywania oceny uwzględniającej kryteria obiektywne (logikę, wiedzę, doświadczenie życiowe), która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a sąd w uzasadnieniu podjętej decyzji musi wyjaśnić motywy jakie nim kierowały w dokonywaniu rozstrzygnięcia.

Ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, nie naruszają zasady swobodnej oceny dowodów. Zostały dokonane na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Punktem wyjścia rozważań dotyczących oceny pomówień Ł. J. jest ustalenie, czy wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa zostały złożone w warunkach zapewniających swobodę wypowiedzi. Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Poza wyjaśnieniami samego Ł. J., w aktach sprawy brak jest bowiem jakichkolwiek dowodów lub poszlak, które wskazywałyby na to, że podczas kolejnych przesłuchań w śledztwie, była na niego wywierana jakakolwiek presja fizyczna bądź psychiczna. Dodać należy, że oskarżony w tym czasie był przesłuchiwany nie tylko przez funkcjonariuszy policji, którzy rzekomo mieli wywierać na niego presję, ale również przez prokuratora. Składając wyjaśnienia w dniu 29 maja 2008 r. w Prokuraturze Rejonowej w Przasnyszu, w których obciążył siebie i współoskarżonych podał, że złożył je całkowicie dobrowolnie i funkcjonariusze policji nie wywierali na niego żadnej presji (k. 546). Co więcej Ł. J. pierwotnie prezentowaną wersję zdarzenia podtrzymał również na posiedzeniu przed sądem w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Gdyby zatem istotnie jego wyjaśnienia zostały złożone pod wpływem lub pod naciskiem funkcjonariuszy policji, to miał on dostatecznie dużo czasu i możliwości, aby wcześniej ujawnić tę okoliczność i odwołać swoje wyjaśnienia. Sposobność taką dawał również jego osobisty udział w wizji lokalnej na miejscu zdarzenia. Jej przebieg utrwalony na płycie CD, przeczy jednak całkowicie sugestiom oskarżonego o wywieranej na niego presji. W czasie tej czynności procesowej oskarżony zachowuje się w sposób swobodny i spontaniczny. Chętnie wskazuje trasę jaką pokonał do miejsca zamieszkania denata wspólnie z K. W. i Ł. K., opisuje sam przebieg zdarzenia, rolę jaką każdy z nich odegrał w czasie dokonywanej zbrodni oraz szczegóły przebytej drogi powrotnej. Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej, swobodnie i w sposób wyczerpujący odpowiada na pytania prokuratora, a nawet z własnej inicjatywy podaje niektóre szczegóły, nie znane wcześniej organom ścigania co wskazuje, że wszystkie czynności procesowe z jego udziałem zostały przeprowadzone z zachowaniem wymogów procedury. Ustalenia te wspierają dodatkowo relacje D. S. (1), D. K. i D. S. (2), którzy uczestniczyli w wizji lokalnej oraz protokoły przesłuchania podpisane przez oskarżonego do których nie zgłosił on żadnych uwag i zastrzeżeń.

Sąd I instancji słusznie zanegował również, aby pomówienia Ł. J. były elementem zemsty lub odwetu w stosunku do współoskarżonych. Wykazał przy tym brak konsekwencji i spójności w relacjach oskarżonych, którzy w sposób nieudolny usiłowali wykazać, że Ł. J. obciążając K. W. i Ł. K. miał kierować się zemstą. Słusznie też przyjął, że wskazywane przez nich powody pomówienia były błahе i nieracjonalne, co nie pozwala przyjąć, że mogły one skłonić Ł. J. do obciążenia siebie oraz kolegów tak poważnym zarzutem.

Nie sposób też podważyć ustaleń Sądu a quo w tej części, gdzie przyjmuje, że Ł. J. był na miejscu zbrodni i obok K. W. i Ł. K. był uczestnikiem tego zdarzenia. Przemawiają za tym nie tylko wyniki wizji lokalnej przeprowadzonej z jego udziałem na miejscu zdarzenia, kiedy to m.in. wskazał posesję należącą do denata, ale również opisane przez niego szczegółowe okoliczności zbrodni o których nie powinien wiedzieć, nie będąc jej uczestnikiem.

Gdyby Ł. J. nie uczestniczył w przedmiotowym zdarzeniu, nie wiedziałby, że pokrzywdzony został uderzony w głowę, zaś Ł. K. po opuszczeniu posesji denata miał zakrwawione ręce, odzież i w takim stanie dokonywał zakupu alkoholu w sklepie na stacji paliw (...) w M.. Nie posiadałby też wiedzy, że po dokonanej zbrodni K. W. posiadał przy sobie tytoń i zdjęcia z których część została ukryta przez sprawców w pobliskim lesie. Wszystkie te opisywane przez oskarżonego okoliczności znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, co wskazuje, że w tym zakresie są one wiarygodne.

Nie oznacza to jednak, że na ten przymiot zasługują wyjaśnienia Ł. J. ze śledztwa w całości. Sąd I instancji zasadnie przyjął i w sposób przekonujący wykazał, że tenże oskarżony w sposób korzystny dla siebie dozwalał prawdę o zdarzeniu, zatajając okoliczności wskazujące na jego bezpośredni udział w dokonanej zbrodni. Jednocześnie starał się zapewnić sobie alibi, co do ujawnionych w toku śledztwa okoliczności, które były dla niego obciążające.

Na taką tendencję w postawie oskarżonego wskazuje już analiza materiału operacyjnego o kryptonimie (...) oznaczonego klauzulą „Poufne”, która obrazuje treść prowadzonych przez niego rozmów z domownikami na temat zabójstwa Ł. K.. Widoczna jest w nich przyjętą przez oskarżonego linią obrony zmierzająca do zminimalizowania swojej odpowiedzialności karnej poprzez wykazanie, że jego rola ograniczyła się do stania na „czatach.” Sąd I instancji prawidłowo wykazał, że rola jaką sobie przypisał Ł. J. była sprzeczna z logiką i doświadczeniem życiowym, które wskazują, że sprawcy przestępstw, zbrodni w szczególności, działają zawsze w ukryciu i dbają o to, aby ich działania nie były widoczne dla osób postronnych. W tym kontekście wersja oskarżonego, który utrzymuje, że w czasie, kiedy wspólnicy dokonywali zbrodni zabójstwa, on stał przy furtce prowadzącej z ulicy na posesję denata, a następnie ulicą, normalnym krokiem oddalił się z tego miejsca, jawi się jako całkowicie niewiarygodna. Takim zachowaniem zwróciłby niewątpliwie na siebie uwagę sąsiadów i przechodniów. Bardziej wiarygodna wydaje się ucieczka sprawców w stronę pobliskiego lasu usytuowanego za posesją, gdzie odnaleziono również porzucone przez sprawców, a pochodzące z rabunku przedmioty należące do denata. Stojąc przy furtce, Ł. J. nie miałby też możliwości zaobserwowania tego co robili jego wspólnicy i nie słyszałby prowadzonych przez nich rozmów, które zrelacjonował w swoich wyjaśnieniach.

Niewątpliwie jednak podstawowym dowodem negującym tak ograniczony zakres odpowiedzialności tego oskarżonego są zeznania S. G., który widział Ł. J. z zakrwawionymi dłońmi w czasie, kiedy doszło do zabójstwa Ł. K. (k. 505 v). Fakt ten znajduje dodatkowe potwierdzenie w zeznaniach M. J., który opisał zachowanie Ł. J. po powrocie do mieszkania w nocy z 28/29 marca 2008 r. Z relacji świadków wynika, że posiadał on wówczas pieniądze w kwocie około 150 zł., a na pytanie skąd wziął taką sumę pieniędzy, miał odpowiedzieć, że „zarobił z K. W.” (k. 497). Oskarżony mając świadomość tego, że ślady krwi, które posiadał na sobie stawiają go w kręgu podejrzanych o zabójstwo, stworzył zatem wersję, że wracając z miejsca zbrodni do swego miejsca zamieszkania, został uderzony butelką w głowę. W aktach sprawy brak jest jednak jakichkolwiek wiarygodnych dowodów wskazujących na to, że tej nocy istotnie taki incydent miał miejsce i miał on taki przebieg jak to opisuje oskarżony. Dowodu takiego nie stanowią również zeznania W. R., który opisuje wizytę Ł. J. w jego mieszkaniu około 8 marca 2008 r., a więc jeszcze przed dokonaniem zabójstwa, kiedy to oskarżony miał zostać pobity przez trzech lub czterech napastników (k. 1208).

Brak jest również racjonalnych przesłanek do przyjęcia, że nieustalony sprawca bez żadnego powodu miałby dokonać tak brutalnego ataku na oskarżonego. Z przesłuchanych w sprawie naocznych świadków nie wynika również, aby zaobserwowana u oskarżonego krew była wynikiem utarczki słownej, a następnie szarpaniny pomiędzy oskarżonym i K. N. przed sklepem (...).

W sprawie pojawił się również wątek pobicia M. J. przez oskarżonego, jednak wg. jego relacji miało to miejsce wcześniej w dniu 27 marca 2008 r. (k. 99).

Wobec wykluczenia innych możliwych wersji, nasuwa się tylko jeden wniosek, że krew, którą posiadał na sobie Ł. J. była wynikiem jego bezpośredniego udziału w zabójstwie L. K.. Oskarżony mając świadomość jak może to być dla niego wysoce obciążająca okoliczność, manipulował opisem rzeczywistości i usiłował dopasować zaistniałe w przeszłości fakty, do stworzonej przez siebie na użytek prowadzonego postępowania wersji, którą sąd słusznie odrzucił jako niewiarygodną.

Wersji oskarżonego jakoby po zdarzeniu rozstał się z K. W. i Ł. K., a następnie podczas samotnego powrotu do miejsca zamieszkania został uderzony w głowę, przeczą również zeznania S. G. i M. J. złożone w dniu 19 maja 2008 r. M. J. podał, że krytycznej nocy około godz. 24.00 Ł. J. przyszedł do mieszkania w towarzystwie K. W. i Ł. K. (k. 496 v – 498). Co istotne obaj świadkowie, którzy widzieli w tym czasie Ł. J., nie wspominają nic o tym, aby miał on zranioną głowę od uderzenia butelką. Gdyby taki fakt istotnie miał miejsce, z pewnością świadkowie zauważyliby tak istotną okoliczność, zwłaszcza, że S. G. dostrzegł wówczas krew na jego rękach. Negują one jednocześnie wyjaśnienia K. W. i Ł. K., którzy utrzymują, że w tym dniu nie przebywali w towarzystwie Ł. J..

Nawiązując w tym miejscu do apelacji obrońcy Ł. J., nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny zeznań świadków : M. J., S. G., G. D. i Z. B.. Uwadze tego sądu nie umknęła też okoliczność, że świadkowie ci przesłuchiwani wielokrotnie w toku procesu zmieniali swoje zeznania i mają skłonności do nadużywania alkoholu.

Słusznie przyjął, że na przymiot wiarygodności zasługują zeznania złożone przez nich w dniu 19 maja 2008 r. Swoje stanowisko w tym zakresie w sposób wyczerpujący uzasadnił. Mianowicie wskazał, że swoje zeznania złożyli w krótkim czasie po zdarzeniu, a więc spontanicznie, nie mając jeszcze wówczas świadomości, jaką wagę będą one miały dla ustalenia winy oskarżonego. Na tym etapie postępowania świadkowie nie posiadali jeszcze podstaw, aby podejrzewać, że w dokonanym zabójstwie mógł uczestniczyć Ł. J.. Dlatego opisywali wówczas zdarzenia zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem, nie mając świadomości, że opisywane przez nich fakty stanowią okoliczności obciążające dla Ł. J.. Z chwilą jego zatrzymania pod zarzutem dokonania zabójstwa L. K., postawa tychże świadków w procesie uległa radykalnej zmianie. Uświadomili sobie bowiem, że ich relacje stanowią materiał dowodowy przemawiający za winą oskarżonego. Dlatego też w kolejnych złożonych zeznaniach, usiłowali się z nich wycofać lub też stworzyć dla oskarżonego alibi. Dobitym przykładem takiej postawy, były ich relacje o posiadaniu przez Ł. J. znacznej gotówki bezpośrednio po dokonanej zbrodni. Powszechnie wiadomym było przecież, że jest on osobą bezrobotną i nie posiadającą żadnego źródła dochodu. Dlatego też, konkubent jego matki – S. G., podczas kolejnych przesłuchań podał, że oskarżony posiadał pieniądze ze sprzedaży 3 komórek oraz DVD, chociaż wcześniej o tym nie wspominał. Z zeznań M. J. i S. G. złożonych w dniu 19 maja 2008 r. wynika natomiast, że w nocy z 28/29 marca 2008 r. po powrocie do mieszkania, Ł. J. nie tylko miał zakrwawione ręce, ale również pieniądze w kwocie około 150 zł, które rzucił o podłogę, co potwierdza jego wersję ze śledztwa, że po opuszczeniu posesji denata, Ł. K. przekazał mu kwotę 200 zł (k. 545 v). Te tendencje w relacjach świadków zauważył Sąd Okręgowy i właściwie ocenił.

Zauważyć należy, że relacjonując w sposób odmienny niektóre fakty i zdarzenia, powołani świadkowie nie potrafili wskazać logicznych i przekonujących powodów zmiany zeznań, co również Sąd I instancji wykazał w pisemnych motywach wyroku (str. 23). Zawarta tam argumentacja jest logiczna oraz zgodna z doświadczeniem życiowym i jako taka zasługuje na pełną aprobatę.

Oceny tej nie może też podważyć spożyty przez świadków alkohol, który mógł wprawdzie ograniczyć ich zdolność do postrzegania i odtwarzania zdarzeń, ale z pewnością jej całkowicie nie wyłączył. Świadkowie wskutek spożytego w dniu zdarzenia alkoholu, mogli nie pamiętać niektórych szczegółów. Luki w pamięci nie mogły jednak obejmować okoliczności o tak kluczowym znaczeniu, jak to kiedy Ł. J. wrócił do mieszkania krytycznej nocy, w czym towarzystwie, czy posiadał pieniądze, a na rękach ślady krwi.

Zeznania złożone przez świadków w dniu 19 maja 2008 r. co tych okoliczności są spójne i w pełni korelują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Z tych też względów sąd I instancji w ramach swobodnej oceny o jakiej

mowa w art. 7 k.p.k., uprawniony był przyjąć je za pełnowartościowy materiał dowodowy i budować na nich swoje ustalenia faktyczne.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd a quo nadał też właściwą rangę zeznaniom R. D. i M. W. (1), których relacje w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego istotnie nie dowodzą, że wszyscy oskarżeni w nocy z 28/29 marca 2008 r. przebywali na stacji paliw (...) w M. zważywszy przy tym, że żaden z nich nie został rozpoznany przez pracowników tejże stacji.

Zeznania te oceniane w całokształcie zebranego materiału dowodowego, a w szczególności w konfrontacji z wyjaśnieniami Ł. J. złożonymi w śledztwie i popartymi wynikami wizji lokalnej przeprowadzonej z jego udziałem wskazują, że taki fakt istotnie miał miejsce. W szczególności potwierdzają jego wersję, że wszyscy oskarżeni bezpośrednio po dokonanej zbrodni w drodze powrotnej przebywali na stacji paliw (...) w M., gdzie przed północą, poprzez okienko, Ł. K. dokonywał zakupu alkoholu mając na rękach i odzieży widoczne ślady krwi. Okoliczność ta nie uszła uwadze jednego z pracowników stacji – R. D., który swoimi spostrzeżeniami podzielił się z pozostałymi pracownikami stacji, w tym z M. W. (1). Z zeznań M. W. (1) wynika, że o tym fakcie dowiedział się od R. D., który relacjonował obecność na stacji paliw trzech mężczyzn w nocy z 28/29 marca 2008 r. (k.1219 v). Wprawdzie R. D. stwierdził, że nie jest w stanie rozpoznać mężczyznę, który dokonywał wówczas zakupu alkoholu na stacji paliw, jednak stwierdził, że był to młody mężczyzna w wieku około 25 lat, a więc w wieku Ł. K. (k. 1269). Z zeznań powołanych świadków wynika, że podczas prowadzonych pomiędzy pracownikami stacji rozmów, pojawiały się również nazwiska oskarżonych tj. W.” i „J.”, chociaż nie byli w stanie stwierdzić w jakim kontekście. Mężczyzna dokonujący zakupów w okienku miał mieć tatuaż na ręce (vide – zeznania K. M. (k. 1265), co również wskazuje na osobę Ł. K., który posiada tatuaż na lewym nadgarstku (k. 620).

Podkreślić należy, że ich przesłuchanie nastąpiło na skutek wiedzy jaką organy ścigania powzięły po odebraniu wyjaśnień od Ł. J., co wskazuje na ich obiektywizm i jednocześnie wzmacnia wiarygodność pomówienia oskarżonego co do udziału K. W. i Ł. K. w zabójstwie L. K.. Okolicznością drugorzędną było natomiast to jakiego rodzaju alkohol został zakupiony przez Ł. K. na stacji paliw (...) w M., której nie udało się ostatecznie ustalić, zarówno w oparciu o zeznania świadków, jak też zabezpieczone paragony.

Tym samym nie można podzielić zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców K. W. i Ł. K., jakoby Sąd Okręgowy bezpodstawnie oparł się na tych pomówieniach w swoich ustaleniach w przedmiocie winy obu oskarżonych.

Wbrew zarzutom obrońcy Ł. K., w sprzeczności z tymi ustaleniami nie pozostają też zeznania W. Z. i J. G. (1). Sąd Okręgowy z należytą starannością przeanalizował ich relacje i na tej podstawie zajął trafne stanowisko sprowadzające się do tezy, że nie wykluczają one udziału Ł. K. w dokonanej zbrodni. Wynika z nich jedynie to, że oskarżony istotnie pracował na gospodarstwie W. Z. w S. i tam mieszkał. Z ich zeznań nie wynika jednak, gdzie spędził noc z 28/29 marca 2008 r. Ł. K. mógł zatem tej nocy udać się do oddalonego o zaledwie 16 km. M., spotkać się ze swoim bratem K. W. i Ł. J. oraz wspólnie dokonać zabójstwa L. K., które miało miejsce przed północą. O tym, że tak istotnie było, świadczą nie tylko wyjaśnienia Ł. J. złożone w śledztwie, ale również zeznania M. J. złożone w dniu 19 maja 2008 r., kiedy to podał on, że Ł. J. tej nocy około godz. 24.00 przyszedł do jego mieszkania w towarzystwie K. W. i Ł. K. (k. 496 – 498).

Brak połączenia autobusowego ze S. do M. w godzinach nocnych nie oznacza, że Ł. K. nie miał możliwości dotarcia do tej miejscowości. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, pokonanie dystansu 16 km. w dzisiejszych czasach nie stanowi żadnego problemu. Oprócz komunikacji publicznej istnieje wiele innych alternatywnych środków komunikacji, które mogli mu również zorganizować koledzy. Mógł on również skorzystać z roweru lub tzw. „okazji”.

Nie kwestionując zatem faktu, że Ł. K. w dniach 28 i 29 marca 2008r. pracował jak każdego poprzedniego dnia od godziny 5 rano do 20-tej w gospodarstwie rolnym, nie można nadawać tej okoliczności szczególnego znaczenia, podobnie jak i zeznaniom W. Z. i J. G. (2) (który notabene pozostawał w relacjach rodzinnych ze współoskarżonym Ł. J.). Poza wyjaśnieniami Ł. K., nie ma bowiem innych obiektywnych dowodów, które potwierdzałyby jego alibi.

W przypadku K. W., poza jego wyjaśnieniami, nie ma również innych dowodów potwierdzających prezentowaną przez niego wersję, że po powrocie od swojej siostry B. W., całą noc z 28/29 marca 2008 r. spędził w swoim mieszkaniu (k. 596). Zarówno matka oskarżonego K. W. (4) oraz ojciec R. W. i jednocześnie ojczym Ł. K., odmówili zeznań w stosunku do synów (k. 3065, 3125).

Odnosząc się z kolei bezpośrednio do apelacji obrońcy K. W., nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że pomówienie tego oskarżonego przez Ł. J. było wynikiem zemsty. Istotnie z akt sprawy II K 2/02 Sądu Okręgowego w Ostrołęce wynika, że K. W. jako nieletni występował w charakterze świadka w tym postępowaniu i potwierdził, że rozboju na osobie M. W. (2) dopuścił wspólnie ze swoim bratem Ł. K. i Ł. J. (k. 1540). Jednakże na etapie prowadzonego w tej sprawie śledztwa, do zarzucanego przestępstwa rozboju przyznali się również pozostali sprawcy tego czynu, w tym Ł. J. (k. 1530). Skazanie Ł. J. w tym procesie nie nastąpiło więc wyłącznie na skutek zeznań K. W..

W konsekwencji nie można przyjąć, że te zeznania złożone 5 lat wcześniej stanowiły powód do obciążenia siebie i K. W. tak poważnym zarzutem, zwłaszcza, że w późniejszym okresie oskarżeni ci pozostawali dalej w dobrych relacjach, odwiedzali się i pozostali dobrymi kolegami, co ujawnił w swoich zeznaniach R. W. (k. 3125 v). Fakt ten potwierdzają wyjaśnienia samego Ł. J., który z jednej strony twierdzi, że nie ma do K. W. żadnych pretensji i pomówienie go nie było elementem zemsty, a jednocześnie utrzymuje, że uczynił to ze złości (k. 2960). Tej wewnętrznej sprzeczności nie był w stanie w sposób logiczny wyjaśnić.

Faktem jest również, że w toku prowadzonego śledztwa, na miejscu przestępstwa nie ujawniono żadnych śladów biologicznych, DNA, traseologicznych oraz śladów linii papilarnych należących do oskarżonych. Na taki stan rzeczy miał z pewnością wpływ fakt ujawnienia ciał denata dopiero po upływie około 60 godzin od zabójstwa. Przebywało ono w tym czasie na powietrzu, przy zmiennych warunkach atmosferycznych i zostało posypane wapnem, które z uwagi na swoje właściwości mogło spowodować ich zniszczenie. Ponadto z ujawnionych w toku oględzin śladów wynika, że sprawcy posiadali rękawiczki. W mieszkaniu denata ujawnione naniesione ślady rękawiczek (k. 55 v). Zostały one wraz z posiadaną zakrwawioną odzieżą z pewnością spalone przez sprawców bezpośrednio po dokonanej zbrodni. Okoliczności tej nie udało się ustalić z całą stanowczością, jednak zeznania szeregu świadków wskazują, że jakaś odzież była w tym czasie palona w piecu w mieszkaniu Z. B.. Wystarczy w tym miejscu chociażby powołać zeznania Z. B. ze śledztwa, kiedy to podał on, że od M. J. dowiedział się, że w nocy 28/29 marca 2008 r., w jego mieszkaniu przebywali wszyscy trzech oskarżeni, którzy pali coś w jego piecu (k. 488 – 480).

Nie ulega też wątpliwości, że organy ścigania nie zabezpieczyły w sposób należyty miejsca zabójstwa i nie dokonały dokładnego przeszukania przyległego terenu, czego dowodem jest chociażby odnalezienie w dniach 2 i 3 kwietnia 2008 r. przez sąsiada denata – S. O., przedmiotów mających związek z zabójstwem, a mianowicie pudełka ze zdjęciami oraz portfela. W pobliskim lesie odnaleziono również przedmioty wyrzucone przez sprawców, a mianowicie paczkę po papierosach (...), tytoniu, gilzach oraz gilzy (K. 31 – 32). Co istotne, Ł. K. w złożonych wyjaśnieniach potwierdził, że jego brat – K. W. pali tego rodzaju papierosy „nabijaki”, które skręca się przy użyciu oddzielnie kupowanego tytoniu i gilzy (k. 622). Z kolei z wyjaśnień Ł. J. ze śledztwa wynika, że takie papierosy z tytoniu i gilzy K. W. robił sobie, gdy po dokonaniu zabójstwa oddalali się z miejsca dokonanego przestępstwa (k. 573). Tego rodzaju tytoń został również wyniesiony przez sprawców z domu denata (k. 432, 434). Miejsce ujawnienia tych przedmiotów wskazuje jednocześnie, która drogą sprawcy opuścili teren posesji, a więc poprzez pobliski zagajnik, a nie ulicą, jak wyjaśnił Ł. J.. Z tej strony poprzez okienko piwniczne sprawcy dostali się również do mieszkania denata, co potwierdza dodatkowo wgięcie w ogrodzeniu ujawnione podczas dokonanych oględzin (k. 533).

Choć wszyscy oskarżeni starali się w swoich wyjaśnieniach unikać okoliczności, które mogłyby łączyć ich ze sobą, to nie ulega wątpliwości, że wszyscy doskonale znali się, pozostawali ze sobą w bliskich relacjach i przed zabójstwem utrzymywali ze sobą bliskie kontakty (vide zeznania S. G. k. 505 v, R. W. k. 3125 v). M. J. zeznał, że nawet w sobotę w dniu 29 marca 2008 r. około godz. 11.00, Ł. J. po spożyciu z nim alkoholu oznajmił, że idzie do „W.” (k. 498). Przeczy to tezie oskarżonych, że przed zdarzeniem nie utrzymywali ze sobą kontaktów oraz twierdzeniom Ł. J. z wizji lokalnej, że rozstał się z Ł. K. i K. W. w dniu zdarzenia w centrum M. i więcej się z nimi nie widział (k. 565). Potwierdzeniem tego są również wspólnie popełniane wcześniej przestępstwa, za które zostali skazani prawomocnymi wyrokami wydanymi

przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce w sprawach II K 72/02 i II K 2/02 na szkodę M. W. (3), który utracił życie w okolicznościach podobnych do tych, które są przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. W powołanych sprawie identyczne były nie tylko motywy i pobudki działania sprawców, ale również sposób działania.

Okoliczność ta nie stanowi oczywiście dowodu sprawstwa oskarżonych, ale wskazuje, że wszyscy byli zdolni do tak okrutnej zbrodni, za czym przemawiają również wydane opinie psychologiczne, które wskazują, że wszyscy oskarżeni posiadają nieprawidłową osobowość z cechami typu dysocjalnego, ze skłonnościami do zachowań impulsywnych, agresywnych oraz lekceważenia powszechnie obowiązujących norm społecznych i moralnych. Czyn którego dopuścili się, nie był więc w ich dotychczasowym życiu zdarzeniem incydentalnym, ale środkiem służącym do realizacji określonych przez siebie celów i potrzeb.

Przechodząc z kolei do oceny wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonych, należy na wstępie zaznaczyć, że ocena ta winna obejmować wszystkich oskarżonych, z uwagi na zakres wywiedzionych na ich rzecz apelacji. Do tak daleko idącej kontroli sądu odwoławczego obliguje dyspozycja art. 447 § 1 k.p.k. W tym kontekście należy przypomnieć, że z rażąco niewspółmiernością kary mamy do czynienia jedynie wówczas, gdy suma kar i środków karnych orzeczonych w stosunku do oskarżonego, nie uwzględnia w należyтым stopniu ustawowych dyrektyw sądowego wymiaru kary.

Uwzględniając powyższe kryteria nie można uznać, aby wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat były rażąco surowe. Orzekając w tym przedmiocie Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, czemu dał też wyraz w pisemnych motywach wydanego wyroku.

Bilans tych okoliczności jest zdecydowanie niekorzystny dla oskarżonych. Wystarczy podnieść, że dopuścili się zabójstwa, a więc zbrodni przeciwko życiu, które jest wartością bezcenną i najwyższym dobrem chronionym prawem. Czynu tego dokonali w zamiarze bezpośrednim, z niskich pobudek, działając ze szczególnym okrucieństwem, w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. i będąc przy tym pod działaniem alkoholu. Jedynym celem ich działania było uzyskania pieniędzy i dla realizacji tego celu, nie zawahali się dokonać zamachu na najwyższe dobro prawne, jakim jest ludzkie życie. Zbrodni tej dokonali wobec zamieszkującego samotnie i będącego w podeszłym wieku, 71 – letniego mężczyzny,

Zdarzenie to z uwagi na jego brutalność oraz działanie sprawców ze szczególnym okrucieństwem, charakteryzowało się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości i zbulwersowało opinię publiczną. Odbiło się też szerokim echem w środkach masowego przekazu. Dlatego też orzeczone kary winny uświadomić społeczeństwu, że popełnianie tego rodzaju przestępstw nie popłaca, zaś sprawców tego rodzaju czynów, spotyka adekwatna represja karna. Wzgląd na społeczne oddziaływanie kary, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiają więc za potraktowaniem sprawców tak odrażającego czynu z całą surowością prawa.

Mimo młodego wieku w dacie czynu, wszyscy są już osobami w wysokim stopniu zdemoralizowanymi, czego dowodem jest nie tylko nagminne nadużywanie alkoholu, ale również ich uprzednia wielokrotna karalność, w tym również za przestępstwo podobne przeciwko życiu i zdrowiu. Poprzednio orzekane kary nie spełniły pokładanych w nich celów wychowawczych i zapobiegawczych co dowodzi, że są sprawcami wysoce niepoprawnymi. Zgodzić się zatem należy ze stanowiskiem sądu I instancji, że tak zdeprawowanych sprawców, może wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego, jedynie długotrwała kara pozbawienia wolności.

Jednocześnie nie można uznać, aby w stosunku do oskarżonych zachodziła konieczność wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Odnosząc się w tym miejscu do apelacji prokuratora należy przypomnieć, że Sąd I instancji orzekając o karze miał na uwadze wszystkie uwarunkowania w jakich doszło do zbrodni zabójstwa oraz właściwości i warunki osobiste sprawców, w tym ich uprzednią karalność oraz działanie w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., czemu dał też wyraz w części motywacyjnej wyroku (str. 41 uzasadnienia). Przyjął również, że działali ze szczególnym okrucieństwem. Z drugiej strony dostrzegł też i uwzględnił ich młody wiek i patologiczne środowisko w jakim mieszkali i wychowywali się wszyscy oskarżeni, które nie dostarczało im właściwych wzorców zachowań i nie wpoilo pozytywnych wartości, a w rezultacie doprowadziło do daleko idącej demoralizacji. Jej przejawem był wczesny kontakt z alkoholem i z narkotykami, które miały zgubny wpływ na ich osobowość i dalszą

drogę życiową. Podkreślić należy, że oskarżeni pochodzą z rodzin głęboko dysfunkcyjnych w których rodzice nie interesowali się losem dzieci, a nawet sami byli uzależnieni od alkoholu i z takiego wzorca zachowań czerpali również oskarżeni. Tym samym oskarżeni byli pozbawieni właściwych oddziaływań wychowawczych. Z tych też powodów, Sąd Okręgowy nie chciał całkowicie przekreślać możliwości ich resocjalizacji i zamykać im powrotu do społeczeństwa. Sąd Apelacyjny stanowisko to w pełni podziela.

Uwzględniając wysoką społeczną szkodliwość czynu, którego dopuścili się, jego nieodwracalne skutki oraz stopień zawinienia oskarżonych, należy uznać, że orzeczona przez Sąd I instancji kary spełniają wszystkie ustawowe wymogi przewidziane w art. 53 k.k. i nie noszą znamion rażącej niewspółmierności.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok nie budzi również zastrzeżeń.

Z tych też względów, Sąd Apelacyjny nie dostrzegając innych uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jak również rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, orzekł jak w sentencji.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, rozstrzygnięto zgodnie z § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Analiza akt prowadzonego postępowania wskazuje, że adwokatowi J. Ś. zostały zasądzone koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu K. W. za wcześniejszy etap postępowania przed Sądem I instancji wyrokami Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 31.03.2010 r., sygn.. akt II K 13/09 i z dnia 13.09.2011 r., sygn. akt II K 99/10. Dlatego też jego wniosek zawarty w apelacji o wydanie rozstrzygnięcia w tym przedmiocie nie został uwzględniony.

Mając na uwadze obecną trudną sytuację materialną oskarżonych, Sąd Apelacyjny na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ich od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Z akt sprawy wynika bowiem, że oskarżeni w chwili obecnej przebywa w areszcie śledczym, nie pracują, nie osiągają żadnych dochodów i w związku z powyższym nie posiadają środków finansowych na pokrycie poniesionych w sprawie kosztów sądowych.

(...)